



Nie chciał, ale musiał...

Obyło się bez kamer i błysków fleszy. A także bez „antyeuropejskiego” wiecznego pióra, które zaprotestowało, gdy pod dokumentem składał podpis prezydent Lech Kaczyński. Prezydent Václav Klaus oznajmił po prostu we wtorek dziennikarzom, że w swoim gabinecie na Hradczanach o godz. 15.00 podpisał Traktat Lizboński.

Informacja o podpisaniu Traktatu pojawiła się na stronie internetowej Kancelarii Prezydenta. Klaus podpisał dokument po tym, jak Trybunał Konstytucyjny potwierdził zgodność Traktatu Lizbońskiego z ustawą zasadniczą Republiki Czeskiej. Prezydent zarzucił jednak Trybunałowi stronniczość i zaakceptowanie utraty suwerenności RC. Zaznaczył, że oczekiwał takiego orzeczenia i szanuje je pomimo tego, że nie zgadza się z jego treścią i uzasadnieniem. Według Klaus wyrok Trybunału „nie jest neutralną analizą prawną, ale zaangażowaną polityczną obroną Traktatu Lizbońskiego ze strony jego zwolenników”.

– Jestem bardzo zadowolony, że prezydent Klaus podpisał Traktat z Lizbony. Jego podpis kończy zbyt długi okres zajmowania się w Unii Europejskiej sprawami instytucjonalnymi. Otwiera drogę do bardziej demokratycznej, przejrzystej i skutecznej Unii – powiedział Frederik Reinfeldt, premier Szwecji, która obecnie przewodniczy UE. Zapowiedział, że z myślą o wejściu w życie Traktatu rozpocznie teraz konsultacje w sprawie kandydatów na nowe stanowiska stworzone w lizbońskim dokumencie. Decyzję prezydenta Klaus przyjął z zadowoleniem zaol-



Według Václava Klaus wyrok Trybunału „nie jest neutralną analizą prawną, ale zaangażowaną polityczną obroną Traktatu Lizbońskiego ze strony jego zwolenników”.

ziańscy politycy. Prezes Kongresu Polaków, Józef Szymeczek, przyznał wprawdzie, że Traktat może nam przynieść „pewien dyskomfort”, niemniej „więcej będzie pozytywów”. – RC dzięki ratyfikacji Traktatu łączy się z zachodnim światem, co na pewno jest dla nas tysiącokrotnie lepsze, niż ciągle spoglądanie w kierunku wschodnim – podkreśla Szymeczek. Prezes PZKO, Zygmunt Stopa, uważa, że podpis Klaus oznacza dostosowanie się RC do zasad wspólnych działań 27 państw członkowskich UE. – Trudno mi wyobrazić sobie problemy, jakie nastąpiłyby, gdyby RC nie ratyfikowała Traktatu Lizbońskiego. To oznaczałoby powrót do stanu początkowego, czyli stanu tworzenia wspólnej Europy. I odbiłoby się na potencjale gospodarczym. Państwo nie wchodzące w skład globalnej ekonomii zatracza możliwość dalszego rozwoju – uważa Stopa. Radny wojewódzki Tadeusz Cichy (Obywatelska Partia Demokratyczna) przyznaje, że Traktat Lizboński nie jest dokumentem idealnym, ale RC nie miała innego wyjścia, niż jego ratyfikacja. – Uważam, że Traktat faworyzuje większe państwa na niekorzyść mniejszych. Likwiduje też prawo weta – wyjaśnia Cichy.

Zapytaliśmy też, czy fakt, że RC – podobnie jak Wielka Brytania i Polska – zastrzegła sobie wyłączenie z obowiązywania Karty Praw Podstawowych, nie może stanowić zagrożenia dla mniejszości polskiej w Czechach. – Nie obawiam się tego, gdyż RC przyjęła inne dokumenty zapewniające prawa mniejszości. Poza tym uważam, że Czesi będą nas „czechizować z uśmiechem” w takim samym stopniu, jak czynili to przed podpisaniem Traktatu Lizbońskiego – mówi prezes Szymeczek. Podobnie uważa prezes ZG PZKO: – Nasze prawa mamy zagwarantowane ustawami lub dokumentami unijnymi przyjętymi przez czeski parlament. Tadeusz Cichy zaś dodaje: – Mniejszość zawsze będzie miała takie prawa, jakie uda jej się wywalczyć – czy już w kraju zamieszkania, czy też w UE.

Po podpisaniu przez prezydenta Klaus Traktatu z Lizbony, unijny traktat będzie mógł wejść w życie już 1 grudnia; wcześniej przywódcy państw UE wybiorą na nadzwyczajnym szczycie planowanym w połowie listopada nowego przewodniczącego Rady Europejskiej i szefa unijnej dyplomacji.

JACEK SIKORA

Czym jest Traktat?

Traktat Lizboński, określany jako traktat reformujący, to umowa międzynarodowa zakładająca m.in. reformę instytucji Unii Europejskiej. Nadaje UE jednolitą strukturę i osobowość prawną. Traktat zakłada: zmniejszenie liczby komisarzy do 18 (mimo, że jest 27 państw członkowskich); decyzje unijne od 2014 będą podejmowane za pomocą tzw. podwójnej większości, zamiast zgody wszystkich państw członkowskich; od 2009 roku Parlament Europejski będzie miał 750 członków (poprzednio 785); wprowadzenie stanowiska wysokiego przedstawiciela UE ds. zagranicznych i polityki bezpieczeństwa oraz wprowadzenie stanowiska Przewodniczącego Rady Europejskiej. **(kor)**

ANKIETA

Jak pan przyjął podpisanie przez prezydenta Václava Klaus Traktatu Lizbońskiego?

STANISŁAW GAWLIK, przewodniczący Polskiej Sekcji Narodowej „Wspólnoty-Coexistentii”

Bardzo szczegółowo przeczytałem uzasadnienia Trybunału Konstytucyjnego, w którym zabrzmięło z jednej strony, że Trybunał nie będzie już rozpatrywał żadnych pozwów w sprawie Traktatu, z drugiej zaś, że RC musi sobie uświadomić, że jest w Unii nie tylko beneficjentem, ale też ma pewne obowiązki. A te są tak samo ważne, jak korzyści, które można czerpać z członkostwa w UE. A co do prezydenta – po półrocznym trzymaniu Europy



w klinczu Klaus okazał się na tyle wybitnym politykiem, iż rozumiał, że nie ma innego wyjścia. Nie rozumiem jednak słów o tym, że przez ten podpis RC straciła suwerenność.

BRONISŁAW WALICKI, były wiceprezes Kongresu Polaków

Ja osobiście bardzo się cieszę, że po tak długim czasie, kiedy czekano tylko na ratyfikowanie Traktatu przez Republikę Czeską, prezydent Klaus ostatecznie zgodził się na złożenie podpisu pod tym dokumentem. To na pewno wielki krok naprzód, będzie można nareszcie przystąpić do realizacji unijnych założeń. A dzięki podpisowi prezydenta Klaus RC będzie też bardziej pozytywnie oceniana przez pozostałe 26 państw członkowskich UE.



Ks. ZBIGNIEW CZENDLIK, polski duchowny z Lanszkrouna

Nie wiem, czy mam prawo wypowiadać się w imieniu mieszkańców RC, bo wiem, że wielką część z nich ocenia Traktat i Unię Europejską raczej negatywnie. Mam jednak nadzieję, że także ich uda się przekonać, że Unia może nam dać sporo dobrego. Uważam jednak, że także Unia może z obecności RC w jej strukturach skorzystać. Sądzę też, że to pewne opóźnianie ratyfikacji przez prezydenta Klaus nie było czymś aż tak złym. Niektórym pomogło uświadomić sobie, co to jest suwerenność państwa. **(kor)**



Fot. MAREK SANTARIUS

POGODA

czwartek



dzień: 4 do 8°C
 noc: 4 do 1°C
 wiatr: 2-5 m/s

piątek



dzień: 3 do 7°C
 noc: 5 do 1°C
 wiatr: 1-4 m/s



OD WTORKU W SALI MÁNESA W MIEJSKIM DOMU KULTURY W KARWINIE MOŻEMY PODZIWIĄĆ...

»Pejzaże« Oskara Pawłasa

Osoby, którym brakuje ciepła w życiu, potrzebują wyciszenia, zwolnienia tempa, koniecznie muszą wybrać się do Miejskiego Domu Kultury w Karwinie-Nowym Mieście. W Sali Wystawowej im J. Mánesa można oglądać prace Oskara Pawłasa na wystawie zatytułowanej „Pejzaże”. Patrząc na „Pejzaż w Łomnej Górnej”, „Łysą Górę przed deszczem” czy „Żółty pejzaż” aż trudno oderwać od nich wzrok, z wszystkich prac bije ogromne ciepło.

– Czuję ogromną satysfakcję, jak ktoś kupuje mój obraz, następnie wiesz go na ścianie i przy nim się uspokaja, wycisza – powiedział nam nestor zaolziańskiego malarstwa.

Na wystawie zaprezentowanych jest kilkadziesiąt obrazów, wszystkie można kupić. Część z nich powstała podczas licznych plenerów, w których uczestniczył Oskar Pawłas. Wystawę uzupełniają inne prace artysty, otrzymane przez niego medale i odznaczenia, swoje miejsce mają także materiały z wystawy,

którą przygotowało w 1995 roku Muzeum Okręgowe w Bielsku-Białej. Placówka zaprezentowała wówczas szeroko twórczość zaolziańskich artystów. Na wtorkowym wernisażu obecna była Iwona Purzycka, dyrektorka Muzeum, która przed 15 laty zjeżdżała niemal całe Zaolzie z Lidia i Oskarem Pawłasami.

– Miał w sobie ogromny entuzjazm. Chciał zaprezentować publiczności w Polsce jak największą liczbę artystów – wspominała Iwona Purzycka.

Otwierając wystawę Władysław



Zdjęcia: MAREK SANTARIUS

Podczas wernisażu Oskar Pawłas był wyraźnie wzruszony.

Owczarzy, przyjaciel artysty, powiedział, że beskidzkich prac jest najwięcej, bo malarz tutaj czuje się jak u siebie w domu. – Będąc twórcą pełnym radości życia i tworzenia, pozytywnie nastawionym do świata ludzi, maluje więc obrazy nieskomplikowane, ale wyrażające swoje

odczucia, odzwierciedlające duszę – mówił Owczarzy.

Z kolei w jednym z katalogów Iwona Purzycka napisała, że patrząc na różne obrazy „nie sposób nie rozpoznać „Pawłasa”. (wot)

Więcej o Oskarze Pawłasie napiszemy w sobotnim numerze.



Na wernisażu pojawili się m.in. członkowie Polskiego Stowarzyszenia Artystów Plastyków w RC.

Stopa ponownie prezesem? Nie mówi »nie«

Rozpoczęły się obwodowe konferencje delegatów na XXI Zjazd Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Jako pierwsi spotkali się przedstawiciele obwodów bystrzyckiego, karwińskiego i bogumińskiego. Poruszane były istotne sprawy, takie jak akces PZKO w Kongresie Polaków czy wybór prezesa Zarządu Głównego. Okazało się, że trudno znaleźć osoby, które zgodziłyby się przyjąć kierownicze funkcje w ZG PZKO.

Pierwsza konferencja odbyła się w poniedziałek w Bystrzycy. Przewodniczącym Rady Obwodowej ponownie wybrano Władysława Dronę. Roman Wróbel postulował, by wycofanie akcesu z KP nie było w ogóle tematem Zjazdu. – Czuję co prawda pewną niechęć niektórych osób w kierownictwie KP do ZG PZKO, lecz to są sprawy, które da się rozwiązać. Nasz spór może się negatywnie przełożyć na stosunki polsko-czeskie i myślę, że również w Polsce nie przeszedłby bez echa – wyjaśnił swe stanowisko „Głosi Ludu”. Konferencja zobowiązała delegatów obwodu bystrzyckiego, by głosowali za podtrzymaniem akcesu.

O stosunkach pomiędzy PZKO i Kongresem Polaków żywo dyskutowano również na konferencji w Boguminie-Skrzeczoniu. – Koła naszego obwodu chcą podtrzymać akces,

ale muszą być ustalone nowe warunki współpracy między Kongresem i PZKO – powiedział prezes skrzeczonońskiego koła, Bogusław Czapek. Obwód bogumiński ma reprezentować w ZG PZKO Otylia Tobała.

Przewodniczącym karwińskiej Rady Obwodowej będzie nadal Eugeniusz Matuszyński. Na konferencji zastanawiano się głównie nad wyborem nowego prezesa ZG PZKO. Przewodniczącym Koła w Karwinie-Raju, Tadeusz Puchała, proponował, by karwiński obwód złożył wniosek, aby na prezesa wybrać dotychczasowego szefa Związku Zygmunta Stopę. – Nie znajdziemy na Śląsku drugiego takiego „chłopa”, który tyle zrobił dla PZKO – za darmo pracował codziennie w Zarządzie Głównym, jeździł na wszyst-

kie ważne imprezy – uzasadnił swój wniosek. Pozostali delegaci poparli go.

Zygmunt Stopa, zapytany przez naszą gazetę, czy zgodzi się kandydować, odpowiedział, że jeżeli nie znajdzie się inna odpowiednia osoba, która przejąłaby rozpoczętą działalność i taka będzie „wola ludu”, jest gotów objąć ponownie stanowisko prezesa. – Ale jedynie pod warunkiem, że w ZG będzie ktoś, kto na bieżąco będzie się wdrażał w tę pracę i będzie mnie mógł zastąpić w przypadku, gdybym musiał ze względów zdrowotnych zrezygnować – dodał.

Wczoraj odbyła się konferencja obwodowa w Hawierzowie, dziś odbędzie się w Olbrachcicach, jutro w Czeskim Cieszynie. (dc)



Tadeusz Puchała (pierwszy z prawej) postulował, by obwód karwiński wysunął jako swojego kandydata na prezesa ZG PZKO Zygmunta Stopę.

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Do polskich szkół, organizacji, instytucji...

Szanowni Państwo! Nikogo nie trzeba przekonywać o tym, że język ojczysty jest naszym wspólnym dobrem, decydującym o trwałości i wartości narodów, społeczeństw i społeczności – również takich, jak ta nasza na Zaolziu. Dzięki językowi ojczystemu w jego różnych odmianach wzbogacamy nasze życie duchowe i tworzymy wspólnotę, która jest w stanie przezwyciężyć niejedną trudność. Mając to wszystko na uwadze, podjęliśmy inicjatywę Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, by rok 2010 ogłosić Rokiem Języka Polskiego na Zaolziu. Będzie ona miała swój sens tylko wtedy, gdy zaktywizuje wszystkie nasze szkoły, organizacje, instytucje, media, kluby, sekcje itp. Stąd zwracamy się do Państwa z prośbą o włączenie się do tej niezwykle ważnej propozycji i przedstawienie swoich konkretnych form jej realizacji. Inny słowy chodzi o odpowiedź na pytanie: Co Państwo zrobią w ramach RJP? Na propozycje, za które serdecznie dziękujemy, będziemy czekali do 20 listopada br. Prosimy o ich wysłanie drogą elektroniczną (info@pctesin.cz). W imieniu organizatorów

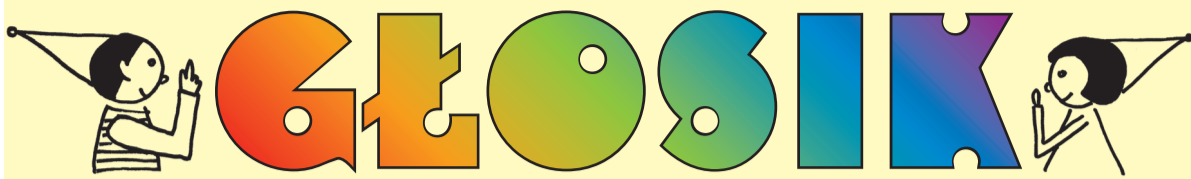
Prof. KAROL DANIEL KADŁUBIEC

Ogłaszamy konkurs dziennikarski!

Umiesz i lubisz pisać? To pisz! „Głos Ludu” ogłasza konkurs dziennikarski dla młodych talentów z Zaolzia - uczniów szkół podstawowych, gimnazjalistów i studentów. Czekamy na Wasze artykuły z życia regionu, reportaże o ludziach i miejscach Śląska Cieszyńskiego, wywiady ze znanymi lub ciekawymi mieszkańcami, felietony, eseje... Tematyka dowolna, ważne żeby artykuły dotyczyły tematyki zaolziańskiej.

Nadesłane teksty oceni jury złożone z redaktorów „Głosu Ludu”. Najciekawsze i najlepsze artykuły opublikujemy na łamach gazety oraz nagrodzimy. Być może będzie to początek współpracy z naszym piśmie, początek wielkiej dziennikarskiej kariery?

Materiały należy nadsyłać do 15 grudnia na adres mejlowy: trzcionka@glosludu.cz. W razie możliwości prosimy też o przysyłanie zdjęć ilustrujących teksty.



Kto się boi duchów?

– Ludmiłko, czy ty jesteś bardzo strachliwa? Boisz się różnych rzeczy? – zapytał Głosik. Ludmiłka, która siedziała tuż obok niego i zastanawiała się, co też mu znowu chodzi po głowie, odpowiedziała z wahaniem: – No, oo, to zależy, czego. Boję się na przykład burzy i wizyty u dentysty. – No tak, ale mnie chodzi o takie inne rzeczy, których się można bać – powiedział Głosik. – Jakie? – zapytała go Ludmiłka. Głosik wyjaśnił: – No takie straszne. Wiesz, ciemna noc, duchy, upiory, spacer po cmentarzu o północy. Ludmiłka zamyśliła się na chwilę. Zastanawiała się, na czym polega nowy pomysł Głosika. Bo że jakiś pomysł w jego głowie się zrodził, tego była pewna. Wyglądało na to, że jest to pomysł... straszny. Głosik szybko wyjaśnił, o co chodzi. – Przejrzałem korespondencję do naszej głosikowej rubryki i wyobraź sobie, że te dzieci z naszych szkół to się niczego nie boją! – powiedział. – O, naprawdę? Nawet nauczycieli? – zdziwiła się

Ludmiłka. Tego akurat Głosik nie był pewny, wiedział natomiast, że dzieci nie boją się tych różnych „strasznych” rzeczy. – Ty wiesz, że oni w szkole obchodzili Halloween, czyli święto duchów? Poprzebiali się za prawdziwe kościotrupy i czarownice. A w jednej szkole to nawet zrobili takie straszne halloweenowe dekoracje z różnymi upiorami – wyjaśnił. Zaraz też przedstawił swój pomysł: – Tak sobie pomyślałem, że my nie możemy być gorsi. Skoro dzieci się nie boją, to musimy udowodnić, że też nie jesteśmy tacy strachliwi. To co, wybierzesz się ze mną na spacer? – zapytał. Ludmiłka śmiała się już na całego: – Och, Głosiku, chyba nie chcesz mnie zabrać na nocny spacer po cmentarzu? Wiesz ty co, teraz to już za późno, Halloween dawno za nami. Lepiej chodźmy zrobić coś pożytecznego. I poszli. A po drodze Ludmiłka rozmyślała nad tym, jaką straszną psotę zrobić Głosikowi na przyszłoroczne Halloween... **KROPKA**

WITAMY

ADAM LUDWIK urodził się 16 października br. w Szpitalu Śląskim w Cieszynie. Jest synem Ewy i Wojciecha Trzcionków oraz bratem 3-letniej Marty. Ważył 3 630 g i mierzył 58 cm. Rodzina mieszka w Cieszynie.

wie francuscy. Adam obchodzi swoje święto 24 grudnia, Ludwik – 28 kwietnia.

UWAGA RODZICE! Zachęcamy do nadsyłania zdjęć Waszych pociech, które przyszły na świat w ostatnich miesiącach. Oprócz zdjęć



Fot. WOJCIECH TRZCIONKA

WIĘŚCI ZE SZKÓŁ

Sucha Górna

W poniedziałek 26 października razem z przedszkolakami zebrał się w sali gimnastycznej, bo do naszej szkoły zawiązał pan z tresowanym psem, 4,5-letnim labradorem. Wabił się Arti. Razem ze swoim właścicielem pokazywał nam, co umie: przynosił rzeczy, które przedtem pan porozrzucił – parasolkę, gazetę, wiaderko z narzędziami, skakał też przez krzesła i przez wybranych uczniów, szukał ukrytego zegarka. Na koniec każdy z nas mógł go pogłaskać. Arti bardzo nam się spodobał.

Izabela Mrózek,
Joanna Pięta, Beata Vaňek

Hawierzów-Błędowice

Niedawno w błędowickiej szkole zorganizowano ciekawą imprezę. Uczniowie rywalizowali w halloweenowym wystroju klas. Każda klasa zrobiła specjalną dekorację, a komisja oceniała wyniki prac. Wygrała klasa 8., która umieściła w sali na przykład pajęczyny robione z wełny, powiesiła kościotrupy, czarownice i inne stwory.

Teraz szkoła szykuje się do innych imprez, a na podsumowanie semestru przygotowuje konkurs w formie zabawy, zatytułowany „Europejczyk/Europejka”, a dotyczący Unii Europejskiej.

Czeski Cieszyn

Ten tydzień odbywa się w podstawówce w Czeskim Cieszynie pod znakiem krajów europejskich. Szkoła przygotowała projekt „Tydzień Europejski”, w ramach którego poszczególne klasy prezentują na lekcjach wylosowany wcześniej kraj. Uczniowie przygotowali materiały na poszczególne przedmioty. Na przykład na lekcji historii przedstawili historię danego państwa, na geografii – dane geograficzne, na lekcjach języka czeskiego i polskiego – wybitne dzieła i pisarzy itp. Jutro dzieci przedstawiają swoje prezentacje krajów wszystkim swoim kolegom szkolnym.

Jabłonków

141 uczniów oraz 11 nauczycieli wzięło udział w drugiej edycji Maratonu Szkolnego, który odbył się

27 października. Uczniowie walczyli przez 45 minut, a do pokonania mieli bieżnię o długości 262 metrów. Najważniejsza była jednak łączna odległość uzyskana przez poszczególne sztafety. A jakie były wyniki? Osiągnięty dystans w ciągu 45 minut to 101 550 metrów (429 okrążeń). Średnia prędkość biegu – 18 km/h. Średnia długość trasy – 680 m na ucznia.

Gnojnik

Szkoła organizuje już 8. edycję konkursu recytatorskiego. W imprezie co roku biorą udział uczniowie ze wszystkich polskich szkół na Zaolziu. Najpierw dzieci zmierzyły się z kolegami ze swojej szkoły w ramach eliminacji szkolnych, teraz czeka je rywalizacja z innymi szkołami. Druga runda konkursu recytatorskiego przygotowana jest w trzech miejscach: dla dzieci ze szkół z okolic Jabłonkowa, Trzyńca i Czeskiego Cieszyna. Ci, którzy z recytacją poradzą sobie najlepiej, wezmą udział w finale konkursu, który odbędzie się 11 grudnia w szkole w Gnojniku. (ep)

Zdjęcie: ELŻBIETA PRZYCKO

W przedszkolu w Gródku



GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Halloween

22 października w szkole podstawowej w Karwinie odbyło się Halloween Party dla klas 1-5. Relacje z ciekawej imprezy przysłali nam uczniowie klasy 3.

Halloween – zwyczaj związany z maskaradą i odnoszący się do świata zmarłych, obchodzony jest

w wielu krajach kultury chrześcijańskiej nocą 31 października, czyli przed dniem Wszystkich Świętych. W Polsce i w Czechach Święto Halloween pojawiło się w latach 90. W ramach lekcji języka angielskiego 22 października w naszej szkole również obchodziliśmy Halloween Party dla uczniów klas 1-5. Uczniowie przyszli w kostiumach karna-

wałowych, przebrani byli na przykład za czarownice, duchy, diabły, kościotrupy. Graliśmy w różne gry, na przykład plectenie pajęczyn z wełny, ozdabianie dyni, wykradanie cukierków czarownicy, rozwiązywanie łamigłówek, tańczyliśmy także na dyskotecie. Było bardzo fajnie. O godzinie 19.00 pełni wrażeń wracaliśmy do domu. Już się cieszymy na Halloween Party w przyszłym roku. **David Zimnik**

Najbardziej podobała mi się czarownica. Ozdabialiśmy dynie z papieru, zdobywaliśmy jajka. **Natka Konesz**

Podczas party była fajna gra, w której zdobywaliśmy jaja. Ja byłam czarownicą. **Weronika Siwek**

Było fajnie i zabawnie. Ozdabialiśmy dynie. Szukaliśmy cukierków. **Nela Szarowska**

Było bardzo dużo fajnych gier i zabaw. Była też dyskoteka, na której tańczyło dużo osób przebranych w maski. **Andrzej Pribula**

Tym razem postanowiłam odwiedzić jedno z polskich przedszkoli. Zawitałam do Gródka, gdzie do przedszkola, mieszczącego się tuż obok szkoły podstawowej, chodzi 19 dzieci. W przedszkolu dużo się dzieje. Chociaż nie udało się zorganizować jesiennej wycieczki, bo pogoda jakoś nie dopisała, były inne imprezy dla dzieci. Ostatnio zorganizowano na przykład Święto Ziemiaka, na które przedszkolaki przyniosły ziemniaki, smażyły frytki, powstały też krasnoludki z ziemniaka. A co można robić w przedszkolu, opowiedzą przedszkolaki Janka i Tomasz.

Janka Kaleta

Jest nas dużo w przedszkolu, możemy się bawić, na przykład samochodzikami. Najbardziej lubię malowanie. Niedawno robiłam różne rzeczy na jesień, ja wykonałam ziemniaczane ludki. Jesienią można też zbierać kasztany w ogrodzie.

Tomasz Bazgier

Jesienią wszyscy zbieramy na podwórku kolorowe liście. Można też robić ludki z ziemniaków, ale ja ich jeszcze nie robiłem. Mamy w przedszkolu wystawę o jesieni, są tam ziemniaczane krasnoludki i inne rzeczy. (ep)



Fot. ARC

W szkole podstawowej w Karwinie odbyło się Halloween Party dla klas 1-5.

